Nr 263. Piątek 18. Listopada 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17. listopada. Zaraza na bydło, która od marca r. b. nie pojawiła się w naszym kraju koronnym, wybuchła niedawno w Gruszkach w obwodzie Bocheńskim, a teraz jeszcze w Bucowie i Starzawie w obwodzie Przemyskim, następnie w Bajanowie i Lototnikach w obwodzie Stryjskim, a nakoniec w Nowoselicy na Bukowinie.

Grasująca tedy obecnie w jednem miejscu Bukowińskiego, w 2 miejscach Stryjskiego, w 2 miejscach Przemyskiego i w jednem miejscu Bocheńskiego obwodu zaraza na bydło dotknęła według nadesłanych w pierwszej połowie b. m. raportów między stanem bydła liczącym 1099 sztuk w ogóle 279 sztuk, z których 30 wyzdrowiało, 176 odeszło, 10 dla konstatowania zarazy i zapobieżenia jej pałką zabito, a 63 pozostało jeszcze w stanie choroby.

Zastrzegając sobie uwiadamiać czytelników naszych o dalszym toku zarazy, dodajemy jeszcze tę uwagę, że władze administracyjne czuwają nad ścisłem wykonywaniem środków dążących do przytłumienia i zapobieżenia jej szerzeniu się, a ze względu na grasującą w ces. ros. miejscu pogranicznem Nowoselicy, a obecnie także i w tutejszej Nowosielicy pojawiającą się zarazę, spęd bydła z Besarabii na wspomnionej stacyi tymczasowo całkiem zastanowiono.

(Kurs wiedeński z 17. listopada.)

Obligacye długu państwa 5% $91\frac{5}{8}$; $4\frac{1}{2}$% $81\frac{13}{16}$; 4% $72\frac{5}{8}$; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 228; z r. 1839 $132\frac{3}{4}$. Wiedmiejsko bank. —. Akcye bankowe 1311. Akcye kolei półn. 2235. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 606. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Poczta południowo-amerykańska.)

Okrętem *Brasileira* nadeszła poczta z Rio-Janeiro z 10go, z Montewideo z 11go i z Bahia z 14go października, a z Buenos-Ayres z 30. września. W Montewideo było wielkie wzburzenie, gdyż prezydent Giro nie chciał kilku jenerałów przenieść w głąb kraju. Skończyło się na tem, że prezydent schronił się do francuskiego konzulatu, poczem na fregacie *Andromeda* kraj opuścił. Zaprowadzono rząd prowizoryczny, na którego czele są jenerałowie Rivera, Lavallejo i Flores, ten ostatni ruszył natychmiast z wojskiem w głąb kraju dla wzmocnienia nowego rządu. Don Juan C. Gomez, pułkownik Lorenzo Battle i Don Santiago Sayago są ministrami spraw zewnętrznych, wojny i finansów. — W takich stosunkach handel ustał zupełnie. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Uchwały względem administracyi wyspy Kuby.)

Madryt, 29. paźdz. Rząd powziął przed kilkoma dniami ważne uchwały względem wyspy Kuby. Zaprowadzono w ogóle w administracyi kolonii tak na wyspie Kuba i w Puerto Rico, jak i na wyspach Filipińskich zupełną reformę. Zamiarem było osiągnąć większe scentralizowanie władzy rządowej, nadano bowiem tymczasowym gubernatorom upoważnienia wice-królów, których władza dalej sięga niż potęga naszych królów konstytucyjnych. Jeneralni kapitanowie, czyli gubernatorowie tych wysp są odtąd w jednej osobie jeneralnymi superintendentami finansów, inspektorami armii, komenderującymi jenerałami marynarki, a oprócz tego prezydentami trybunałów sądowych, tak że każdy z nich w kolonii ma w ręku władzę wykonawczą z wszelkiemi atrybucyami. Te reformy administracyjne znalazły powszechne uznanie. W Puerto Principe zniesiona została audyencya, a na wyspie Kuba jeneralna komendantura departamentu środkowego; ta wyspa dzieli się teraz tylko na dwa oddziały administracyjne, na departament zachodni i wschodni. Wszystkie zamorskie dobra koronne pójdą na sprzedaż, a przywileje pocztowe i inne nadużycia zostaną zniesione. Te są w ogółowym zarysie owe wielkie reformy; dodać jeszcze należy, że jenerał Marquez de la Pezuela, gubernator wyspy Kuby, jutro odjeżdża z Madrytu do Hawanny. *(Berl. Ztg.)*

(Rezultat wyborów municypalnych. — List jenerała Prim do jednego z przyjaciół w Madrycie.)

Madryt, 3 listopada. Na wyborach municypalnych w Madrycie obrano wszystkich kandydatów ministeryalnych.

Heraldo pisze: List jenerała Prim do jednego z przyjaciół w Madrycie, potwierdza umieszczoną w zagranicznych gazetach wiadomość, że jeżeliby powstała wojna przeciw Rosyi, użyje go Sułtan do swojej służby. W podróży z Konstantynopola do Szumli towarzyszyło mu 600 jeźdźców. Pochód w tej przykrej porze roku był tak utrudzający, że za przybyciem do głównej kwatery Omera Baszy zachorowało kilku oficerów i 15 koni padło. Jenerał Prim sądzi, że stanie na czele dywizyi przedniej straży.

— Przez baczność cywilnego gubernatora w Madrycie odkryto w jednej piwnicy przy ulicy del Valle, kierowane przez Francuzów fałszowanie monety. Winowajców przyaresztowano.

— Z Kadyxu donoszą, że gubernator prowincyi nakazał w porozumieniu z komisyą sanitarności ośmiodniową kwarantanę dla wszystkich okrętów, które z Gibraltaru przybywają. *(W. Z.)*

Anglia.

(Wyjazd S. Edmunda Lyons do Malty. — Wiadomości z Dublina.)

Londyn, 7. listopada. Sir Edmund Lyons, rzeczywisty admirał białej bandery i domniemany komendant floty średniomorskiej, o którym wspominały dzienniki, jakoby już przed 8 dniami miał odpłynąć do Malty, udał się tam dopiero w piątek (6go) na pokładzie fregaty „Terrible“ (o 24 działach).

— Z *Dublina* donoszą z dnia wczorajszego, że czterym pułkom nakazano przygotować się do podróży morskiej z Cork do Malty i Gibraltaru. *(Berl. Ztg.)*

Francya.

(Proces spisku opery komicznej. — Doniesienia z Bayonne.)

Paryż, 8. listopada. W dalszym toku procesu względem spisku opery komicznej, odbywała się dziś przed sądem asyzów Sekwany ostatnia indagacya obżałowanych, ale w zamęcie pytań i odpowiedzi, które tylko w związku z całością mają znaczenie, nie przedstawiała nic ważnego, coby już w akcie oskarżenia niebyło wyświecone. Jutro nastąpi przesłuchanie świadków, między którymi znajduje się także dawniejszy, za Cavaignaca minister spraw zagranicznych, p. Bastide.

— Według telegraficznej depeszy z Bayony rozpoczęły się tam wczoraj czynności konferencyi względem wytknięcia granicy między Francyą i Hiszpanią.

— Cztery osoby, które temi dniami przyaresztowano w Bayonie, wypuszczono prowizorycznie za złożeniem kaucyi na wolność, dwóch zaś indywiduów, przyaresztowanych w Mans (Sarthe), to jest kapelusznika i pomocnika przy drukarni, odstawiono do Paryża. *(Wien. Ztg.)*

Belgia.

(Czynności izb.)

Bruksela, 9. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu odczytał baron *d'Anethan* projekt adresu w odpowiedź na mowę od tronu. Obrady nad tym projektem odłożono do jutra. — Izba reprezentantów wybrała dziś przełożonych swoich, a właściwie potwierdziła tylko dawniejszych znaczną większością, mianowicie p. Delfosse prezydentem 83 głosami przeciw 91. Objął on natychmiast swoje urzędowanie i miał krótką przemowę przyjętą z oklaskami. — W mowie tej oświadczył między innemi, że dla ograniczonej co do czasu sesyi należy unikać wszelkich mniej potrzebnych rozpoznawań, a natomiast zająć się gorliwie pracami po sekcyach. Wspomniał także i o tem, że mimo różnicy zdań politycznych wszystkie stronnictwa Belgii wierne są jednak konstytucyi i dynastyi. W końcu mianowano jeszcze komisyę dla ułożenia adresu w odpowiedź na mowę od tronu. *(Berl. Ztg.)*

Włochy.

(Pobyt W. księcia Toskańskiego. — Przesiedlenie się papieża z kwirynału odroczone. — Przybycie kardynała Wiseman i kardynała Brunelli.)

Rzym, 29. paźdz. Wielki książę toskański i książe-następca bawili przez trzy dni w Rzymie, gdzie im ze strony J. Ś. papieża i dworu papiezkiego okazywano niezwykłe względy i oddawano wszelkie honory. Dnia wczorajszego odjechał w. książę do Neapolu. Przesiedlenie się papieża z kwirynału do watykanu miało dziś nastąpić, lecz odłożono to na później dla rozpoczętych niedawno i nieskończonych jeszcze reparacyi pałacu watykańskiego. Od kilku dni bawi tu kardynał Wiseman. Dnia wczorajszego przybył tu także i nuncyusz apostolski kardynał Brunelli z Madrytu dla objęcia wysokiej posady w kuryi duchownej. *(Berl. Ztg.)*

(Uroczystości w kościele S. Piotra.)

Rzym, 1. listopada. Przedwczorajsza uroczystość w kościele św. Piotra była bardzo świetna. Po południu przybył J. Ś. papież do kościoła dla odprawienia modłów cichych nad grobem św. Piotra Apostoła u wielkiego ołtarza, gdzie też znajdował się i obraz błogosławionego księdza Boboli. Wczorajszego wieczora był na nieszporach odprawionych w wilię Wszystkich Świętych, a dziś zrana celebrował jako Summus Pontifex i w tyarze sumę solenną w kaplicy syxtyńskiej, poczem jeden z seminarzystów kollegium niemieckiego miał kazanie łacińskie. Stan zdrowia J. Ś. papieża jest pomyślny. *(Abdb. W. Z.)*

(Dar księcia Modeny na rzecz ubogich.)

Modena, 5. listopada. J. królewicz. M. książę Modeny przesłał komisyi dobroczynności 20,000 lirów z prywatnej swej szkatuły dla wsparcia ubogich mieszkańców, dla których kazał jeszcze oprócz tego zakupić 300 worów ryżu. *(A. B. W. Z.)*

(W. książę oczekiwany z powrotem z Neapolu.)

Florencya. 7. listopada. Według doniesień z Neapolu z 4. b. m. znajduje się J. królewicz. M. wielki książę z dostojną wielkoksiążęcą familią w zdrowiu pożądanem, i dnia 8. b. m. ma wyruszyć z powrotem do Toskanii.

(Ułaskawienie. – Umowa z Brezylią.)

Parma, 5. listopada. J. królewicz. M. książę ułaskawił przy sposobności obchodzenia swoich urodzin kilkunastu uwięzionych zupełnie, a innym karę znacznie złagodził.

Według urzędowego obwieszczenia porówmano zupełnie brezyliańskich i parmezańskich poddanych co do prawa nabywania dóbr nieruchomych i procedury sądowej w obydwóch państwach. *(Abdl. W. Z.)*

Niemce.

(Zwołanie izb pruskich na 28. listopada. — Decyzya w kwestyi spornej magistratu ze zgromadzeniem deputacyi miasta.)

Berlin, 10. listopada. Rozporządzenie względem zwołania izb, z 29. paźdz., jest następującej osnowy:

My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski król Prus i t. d. i t. d. rozporządzamy, stosownie do artykułów 76 i 77 dokumentu konstytucyi na propozycyę Naszego ministeryum państwa jak następuje:

Izby będą zwołane na 28. listopada bieżącego roku do Naszego głównego i rezydencyonalnego miasta Berlina.

Naszemu ministeryum państwa jest poruczone wykonanie tego rozporządzenia.

Dokumentalnie z własnym Naszym podpisem i wyciśnięciem królewskiej pieczęci.

Dano w Sanssouci, 29. października 1853.

(L. S.) *Fryderyk Wilhelm.*

Manteuffel. Heydt. Simons. Raumer. Westphalen. Bodelschwingh. Bonin.

— W kwestyi spornej między magistratem i zgromadzeniem deputowanych miejskich, czyli zgromadzenie deputowanych miejskich podlega magistratowi, zadecydował rząd w Poczdamie, jak donosi „Preuss. Corr.," w ten sposób, że według przepisów nowego regulaminu miast, magistrat, który należy uważać za zwierzchność miasta, zajmuje w obec zgromadzenia miejskich deputowanych to samo stanowisko tak iż namienione zgromadzenie musi bezwarunkowo być posłuszne rozporządzeniom magistratu w sprawach jego kompetencyi. Jednakże stanowiska tego nienależy rozumieć w tem znaczeniu, jakoby zgromadzenie deputowanych miejskich było podrzędną magistratowi władzą służbową. *(Wien. Ztg.)*

(Rozporządzenie król. dyrektora policyi w Magdeburgu. — Zakłady karne.)

Berlin, 8. listopada. Królewski dyrektor policyi w Magdeburgu wydał rozporządzenie, z którego przytaczamy co następuje: Piekarze i wszyscy przedawający chleb są obowiązani, zacząwszy od 15. b. m., tak zwany razowy chleb wystawiać na przedaż tylko w wadze po ½, 1, 2, 3, 4, 5 i t. d. funtów, a przytem należycie wypieczony; następnie kartką przylepioną w lokalu przedaży zawiadomią publiczność o cenie bochenków, zaopatrzywszy wpoprzód tę kartkę stęplem tutejszej władzy policyjnej i doręczywszy jej duplikat kartki; nie mniej w lokalu albo w miejscu przedaży umieszczą wagę i pozwolą publiczności zważyć kupione bochenki. Osoby, które prócz żyta używają do chleba także innych gatunków zboża, i wystawiają go na przedaż, muszą to na powyżej wymienionej i od policyi potwierdzonej kartce wyraźnie wymienić. Względem białego chleba i bułek będzie się od czasu do czasu publikować, w jakiej wadze i w jakiej cenie piekarze te towary sprzedawać będą.

Przepełnienie naszych zakładów karnych wzmaga się bez ustanku, a użyte środki dla zapobieżenia temu, okazały się dotychczas mało skuteczne. I tak w karnym zakładzie Wartenburg znajduje się obecnie 1383 aresztantów, podczas gdy ten zakład w r. 1850 niemógł umieścić tylko 350. Dla spiesznego zaradzenia tej niedogodności, budują teraz kilka zakładów karnych, jakoż na przyszły rok uzyskamy tyle miejsca, że przy równych stosunkach nasze karne zakłady przynajmniej na lat 10 wystarczą. *(Wien. Ztg.)*

(Rozkaz do pruskiego konzula jeneralnego w księztwach naddunajskich.)

Berlin, 9. listopada. „National-Zeitung" donosi, że pruski konzul jeneralny w księztwach naddunajskich z tamtejszymi konzularnymi ajentami otrzymał rozkaz, ażeby po odjeździe książąt Stirbeya i Ghiki wszedł w zwyczajne stosunki z nową władzą rządową. *(A. B. W. Z.)*

(Czynność zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt n. M., 11. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia związkowego przedłożono ze strony Austryi oświadczenie względem sprawy wschodniej i redukcyi armii cesar-

Koszula Szczęśliwego.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Ów chłopak był bez wątpienia pastuchem, gdyż trzoda owiec pasła się spokojnie w niejakiem oddaleniu; obok niego leżał słomiany kapelusz. Gdy skończył swoją piosnkę, wyjął z zanadrza duży kawał czarnego chleba i spożywał go z największym smakiem. Rozkosz była patrzeć na tę szczęśliwą istotę, tak serdecznie zajętą skromnem swem śniadaniem.

— „To przedziwny apetyt!" — rzekł zachwycony wezyr; a potem zwracając się do towarzysza, dodał:

— „Zaprawdę, ja sądzę, żeśmy znaleźli nareszcie przedmiot naszego poszukiwania". Jeźli ten nie jest szczęśliwy, to twarz jego kłamie okropnie. „Pomówmy z nim".

I chrząknął z lekka: Owczarz, który dotąd ich niespostrzegł, podniósł głowę, spojrzał na nich z uśmiechem, i niepytając nawet, dlaczego tak ciekawie mu się przypatrują, nieprzerywał swego śniadania.

— „Jak widzę, musisz mieć dobry żołądek i zdrowe zęby, mój chłopcze" — rzekł wezyr, pragnąc czemprędzej zawiązać rozmowę.

— „A mam, panie, dzięki Bogu" — odrzekł chłopak nieodrywając się od jedzenia; — „mam trzydzieści do czterdziestu zębów, dokładnie ich nieliczyłem, a co się tyczy zdrowia, wcale się nie skarżę. Moje śniadanie wprawdzie nie bardzo wytworne, ale zato sala jadalna prześliczna, a kucharz nieoceniony!"

— „I któż jest ten kucharz?"

— „Głód. Ale Wam może niesłuży ten kucharz?"

— „Służył mi niegdyś", — rzekł wezyr z westchnieniem — „gdym był jeszcze młody i zdrowy; ale już dawno wypowiedział mi służbę!"

— „Co do mnie panie, spodziewam się, że nigdy mnie nieopuści, a ja sam nieodprawię go do śmierci. Ale kiedy panowie macie ochotę rozmawiać ze mną, to raczcież usiąść, oto jest miejsce!"

I wskazał im ręką miękką murawę, na której sam siedział.

Gdy usiedli, ozwał się znowu wezyr: „Ale wiesz co, mój przyjacielu, Twoja wesołość podoba mi się bardzo i w istocie gotówbym myśleć, że jesteś szczęśliwy".

— „A jużcić, jestem zupełnie szczęśliwy! Czyż sądzicie, że do szczęścia potrzeba koniecznie pięknych sukień i gładkiej, jak Wasza, powierzchowności? O, nie! Szczęście nie jest tak wybredne, nawiedza nietylko wielkich panów, ale i maluczkich ludzi, i to częściej nawet, niż Wam się zdaje; a że je dobrze przyjmuję i ugaszczam szczerze w zdrowem ciele i spokojnej duszy, podoba mu się u mnie i nieopuszcza mnie nigdy".

— „A więc" — spytał wezyr drząc cały z wzruszenia — „więc jesteś szczęśliwy, i sam to przyznajesz?"

— „Dlaczegoż niemiałbym przyznawać, kiedy to szczera prawda? Tak jest panie, jestem szczęśliwy, przynajmniej o ile być można na tym nędznym świecie. Niejestem bogaty, to prawda, ale mam zdrowie, co stanie za największe skarby; nie jadam wykwintnych

skiej, i wyrażono przy tem nadzieję utrzymania spokoju powszechnego. — Inni posłowie złożyli podziękowanie za to uwiadomienie. — Następnie oświadczyła Austrya, że do umowy gotajskiej względem regulacyi stosunków siedziby domowej nie przystępuje. — Stowarzyszeniu dla badań dawniejszej historyi niemieckiej przyrzeczono pomoc pieniężną. — Głosowaniem w sprawie pensyonowania rozmaitych urzędników marynarki nie załatwiono jeszcze zupełnie tej kwestyi. Resztę czasu obrócono na rozpoznanie różnych reklamacyi i na sprawdzenie obliczonych przy rozwiązaniu floty wydatków.

(Berl. Ztg.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. listopada.)

Metal. austr. 5% 79; 4½ 70. Akcye bank. 1334. Sardyńskie —. Hiszpańskie 40⅜. 3% Wiedeń. 103¼. Losy z r. 1834 —. 1839 r. 115¾.

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% 100 p. 4½% z r. 1850 100. 4½% z r. 1852 100¾. 4% z r. 1853 98¼ p Obligacye długu państwa 90½. Akcye bank. 109½ l. Pol. listy zastawne nowe 92¾; Pol. 500 l. 86½; 300 l. —. Frydrychsdory. 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 9¾. Austr. 5% met. 80¼. Austr. banknoty 87⅔.

Księztwa Naddunajskie.

(Szczegóły o potyczce pod Dziurdżewem i Oltenicą.)

O potyczce pod Dziurdżewo otrzymano w Wiedniu następujące doniesienia z Bukaresztu: Dnia 2. b. m. zawisła gęsta mgła nad całą okolicą dunajską. Turcy korzystając z tego wysłali z Ruszczuka do Dziurdżewa paropływ z kilkoma łodźmi kanonierskiemi. Rosyanie postrzegli statki dopiero wtenczas, gdy już były na kanale, i dali natychmiast ognia do nich. Turcy cofnęli się za biegiem Dunaju, i wymierzyli działa na brzeg rosyjski, przyczem poległo kilku kanonierów rosyjskich i jeden żołnierz wołoski; 3. ponowiono wyprawę, i bombardowano Dziurdżewo przez kilka godzin. Statki odpłynęły następnie w górę Dunaju. Wojska rosyjskie ściągają się w wielkich masach z Bukaresztu do Dziurdzewa.

— Dla uzupełnienia doniesień o potyczce pod Oltenicą, a szczególnie depeszy z Bukaresztu tej treści, jakoby Rosyanie mieli pierwsi uderzyć na wojska tureckie, dodać jeszcze należy następujące szczegóły: Turcy przeprawiwszy się przez Dunaj zastali Rosyan w pozycyi obronnej i rozpoczęli atak z taką gwałtownością, że Rosyanie musieli się cofnąć po kilkugodzinnej utarczce, zwłaszcza, że dla trudności miejscowych nie mogli rozwinąć swej jazdy. Dopiero około południa uderzyli Rosyanie na szańce, z których Turcy ich wyparowali, i znów je zdobyli. Wkońcu cofnęli się Turcy po-nad brzeg Dunaju.

— Według sprawozdania pewnego lekarza z Bukaresztu z 3. b. m. wynosić ma liczba rannych Rosyan pod Oltenicą, Kalarasz, Dziurdżewem, Kalafatem i Krajową do 3000. (Widać więc, że i w Bukareszcie rozpowszechniono mylną całkiem wiadomość o potyczce pod Krajową.) Rany zadane są w znacznej części pałaszem i bagnetem, zaczem wnosić należy, że się także i wręcz ścierano. W Bukareszcie nie wolno mówić głośno o wypadkach toczącej się wojny, i niepodobna się też o nich dokładnie dowiedzieć.

— Gazeta Kronsztadzka pisze z 7. listopada: Dla przerwanych prawie zupełnie komunikacyi w krajach naddunajskich trudno powziąć jaką pewniejszą ztamtąd wiadomość, a zresztą nikt-by niechciał dla samej ciekawości wystawiać się na niebezpieczeństwo utraty życia. Przeprawa Turków z pod Widdyna do Kalafatu dla opanowania małej Wołoszczyzny nastąpiła istotnie. O zaszłych w tamtej okolicy utarczkach nie otrzymano żadnych jeszcze doniesień. Rzeczą jednak szczególniejszą, że nikt potad jeszcze nie szukał z Wołoszczyzny tutaj schronienia. Na granicy siedmiogrodzkiej panuje cisza zupełna, a aż do wczoraj południa odbywała milicya wołoska służbę na pograniczu i w bliskości wąwozu „Temes" (Obertömös). Przekonaliśmy się o tem naocznie i możemy śmiało za to zaręczyć, że wieści o zajęciu tych posterunków przez wojska rosyjskie są całkiem bezzasadne.

(Lloyd.)

Turcya.

(Wielka rada. — Hat Sułtana — Buletyny wojenne.)

Konstantynopol, 2. listopada. *Journal de Const.* zawiera w nadzwyczajnym dodatku następujące doniesienie:

Przedwczoraj udał się Jego Mość Sułtan w towarzystwie zwyczajnej świty do Porty, gdzie z jego rozkazu zwołano wielką radę złożoną z ministrów, z najznakomitszych Ulemów i wysokich dygnitarzy państwa ze stanu cywilnego i wojskowego, z najstarszych Hodja wielkich meczetów itp. Jego Mość Sułtan przyjęty został na wstępie przez ministrów i udał się na kilka chwil do swoich apartamentów, ażeby wypocząć. Potem nakazał Jego ces. Mość zagajenie posiedzenia. Jego Mość Sułtan wydał cesarski Hat, mocą którego oznajmiono radzie narodowej, to jest: całemu narodowi w osobie najwyższych dygnitarzy państwa, że Sułtan w tej uroczystej chwili, w której najświętsze prawa tronu i kraju dla swej obrony potrzebują poświęcenia i odwagi wszystkich, podzielać chce wspólne trudy i niebezpieczeństwa i z początkiem przyszłej wiosny udać się zamyśla do swojej walecznej i wiernej armii.

Minister spraw zagranicznych, Reszyd Basza, wziąwszy ten cesarski Hat wydany do wielkiego wezyra Mustafa Baszy, z rąk sekretarza cesarskiego, odczytał go w obecności Sułtana i przed zgromadzoną radą donośnym głosem i śród powszechnej najgłębszej uwagi. Treść tego dokumentu następująca:

Cesarski Hat, przesłany Wielkiemu Wezyrowi dnia 31. paźdz.

Mój godny Wezyrze!

Nieznajduję dość pochwał dla gorliwości i entuzyazmu moich wojsk, dla poświęcenia i wierności wszystkich moich urzędników, które-to uczucia moi poddani w ogóle bez ustanku mi okazywali przy sposobności wszystkich czynionych przygotowań począwszy od dnia, w którym się ustalać poczęło prawdopodobieństwo, że nieporozumienie zachodzące między moim Cesarskim rządem i Rosyą prowadzić może do wojny.

Gdy teraz stan wojenny pewnym jest faktem, przeto niewątpię, że mi każdy z większą jeszcze gorliwością da pomoc i pełnić będzie swój obowiązek.

Ponieważ prawdziwa przyczyna wojny tylko zależy w chwalebnym zamiarze utrzymania świętych praw i niezawisłości mego państwa, postanowiłem przeto ufny w wszechmocność stwórcy wszech rzeczy i wzywając proroka, za pomocą boską w pierwszych dniach wiosny być obecnym przy wykonaniu podobnego dzieła.

Czas już przeto, ażeby się starano o przygotowania, jakich wymaga moja świta, a ponieważ na pierwszą główną kwaterę mojej gwardyi przeznaczony jest Adryanopol, żądam przeto ażeby naprzód

---

potraw, i to prawda; ale mam apetyt, i dotąd nieodmówił mi dobry Bóg nigdy jeszcze powszedniego chleba, o który Go codziennie błagam. Łegam na gołej słomie, ale śpię na niej smaczno; nielepiejże to, niż przeleżeć noc bezsennie na puchowem łożu? Wieczorem idę spać z kurami, a zrana wstaję ze słońcem: niejestże to i zdrowiej i rozsądniej, niżli spać we dnie a czuwać w nocy, jak się to dzieje po miastach? Część dnia przepędzam całkiem samotnie; ale prócz tego, że czasem spotykam podróżnych, którzy, jak panowie teraz, łaskawi są przepędzić chwilkę ze mną, rozmawiam z moim psem, z mojemi owcami, z sobą samym, a osobliwie z Ojcem w niebiesiech. Prawda, że trzoda ta nie moja, i że służę innemu, ale pan mój zacny i dobry, kocha mnie i pielęgnuje w słabości, i nieda mi zginąć z głodu na starość. Gdybym zaś go utracił lub został odprawiony, mam nadzieję, że znajdę drugiego takiego pana, a jeźlibym nieznalazł żadnego, to przecież zostanie mi Jeden, wyższy nad wszystkich innych, który mię nigdy nieodprawi".

— „I któż-to taki?"

— „Pan Bóg! On zatrzymuje wszystkich w swej służbie, którzy mu służą wiernie! Jego dom stoi otworem dla wszystkich, i małych i wielkich, a nawet mówią, że mali przy równych zasługach wchodzą pierwej, a wielcy muszą czekać u drzwi. Dlatego pokładam w Nim nadzieję, ufam Jego dobroci i miłości, i nietroszczę się o jutro. Jeźli nieba zeszlą mi szczęście, dziękuję im za nie. A jeźli spadnie cios przykry, myślę sobie: Bóg wie najlepiej, czego mi potrzeba; pewnie to dla mego dobra; — i również dziękuję Mu za to. Tak ja pojmuję życie; cieszę się niem, o ile mogę; jestem dość rad ze świata, abym niemiał chęci w nim pozostać, a zamało szczęśliwy, abym miał wahać się go opuścić, i wypełniam po chrześciańsku moje obowiązki. Przy tem wszystkiem, to jest przy dobrem zdrowiu i czystem sumieniu, jestem kontent z mego losu, dziękuję Bogu za to skromne miejsce, które mi wyznaczył na ziemi, i błagam Go o jedno tylko, to jest: aby mię zostawił na niem do końca mego życia. I cóż myślicie panowie, niejestże to prawdziwe szczęście?!"

Gdy tak mówił owczarz, przypatrywał mu się i przysłuchywał wezyr z tem radośnem wzruszeniem, jakie sprawia zwykle naiwny i prostoduszny wyraz prawdy. Więc nakoniec znalazł przecież tę bajeczną istotę, którą przez tyle czasów nadaremnie ścigał! To szczęście, którego szukał napróżno w całym świecie, stało teraz przed nim; mógł się go dotknąć własnemi rękoma. A w jakiejż' postaci pojawiło mu się? W płótniance i słomianym kapeluszu pastucha!

Aby zadanie swe sumiennie wypełnić i posunąć próbę do ostateczności, wyjął wezyr pełną sakiewkę z kieszeni i ofiarował ją owczarzowi mówiąc:

— „Weź te pieniądze przyjacielu; one się przyczynią do powiększenia Twego szczęścia".

Pastuch wziął sakiewkę do rąk, obracał ją tak i owak, przypatrywał się pięknym monetom złotym, a po chwili wahania oddał ją wezyrowi:

— „Dziękuję Wam za Waszą łaskawość" — rzekł — „ale niechcę Waszego podarunku. Słyszałem bardzo wiele złego o tym żółtym kruszcu, który mi ofiarujecie, i niechcę się z nim zaznajamiać. Bo to widzicie panie, szczęście to niby mały pieniążek srebrny, który dobry Bóg złożył w moje ręce, a ja niechcę porzucać go dla kawałka złota, któreby może w mych palcach w miedź się zamieniło. Gdzie komu dobrze, najmądrzej robi, jeźli się ztamtąd nie rusza; mnie dobrze tu, gdzie jestem, i dlatego zostanę na miejscu".

(Dokończenie nastąpi.)

przygotowano wszystko, cokolwiek potrzebne jest dla wojsk zostających pod mojem dowództwem.

Rozpoczniesz więc w porozumieniu z wszystkimi moimi ministrami spiesznie wszystkie potrzebne przygotowania.

Oby Najwyższy w miłości dla swego Proroka przy każdej sposobności użyczył memu państwu zwycięztwo i tryumf i oby wszyscy przyczyniający się do pomyślnego skutku tego zadania, w tym i na tamtym świecie zostali szczęśliwymi."

Po odczytaniu cesarskiego Hatu, który będzie przedmiotem powszechnej sympatyi, opuścił Jego Mość Sułtan Portę i udał się do cesarskiego pałacu Tscheragan. Wielka rada została zgromadzona, ażeby wotować i podpisać adres dziękczynny do Jego Mości Sułtana, który wczoraj rano na osobnej audyencyi (Rikiab) złożono u stop Monarchy; Sułtan okazywał się przy tej sposobności łaskawym dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt złożyć mu zapewnienia swojej czci i wierności."

— Pod napisem: „Przejście wojsk tureckich przez Dunaj" ogłasza *Jour. de Const.* następujący buletyn:

„Przez wspomniany cesarski Hat stał się dzień 31. października wielkim; dzień 28. tego samego miesiąca nieustępuje mu co do ważności. — Dwaj Tatarzy, którzy dnia 29. opuścili Widdyn, a wczoraj przybyli do Konstantynopola przynieśli wielkiemu Wezyrowi i ministrowi wojny wiadomość, że jenerał Ismail Basza dnia 28. pod Kalafat w jednym dniu niespełna z 25.000 piechoty, kawaleryi i artyleryi (20 dział) przeszedł przez Dunaj. Wojska rosyjskie stawiły zrazu żywy opór; ale gdy poznały niezachwianą odwagę wojsk cesarskich, cofnęły się ku Krajowy i zostawiły działa w reku Turków, którzy się w tej pozycyi oszańcowali oczekując posiłków nadchodzących z wszystkich stron. Omer Basza musiał się około dnia 1. listopada znajdować na miejscu, będzie on umiał korzystać z odwagi mieszkańców tej części Wołoszczyzny, którzy wszyscy sprzyjają Turcyi i dzielnie walczyć umieją.

Paropływ, który wczoraj przybył z Galaczu, przywiózł Porcie wiadomość, ze książę Gorczaków w Multanach i Wołoszczyznie proklamował ustawę wojenną, i że książę Stirbey, wierny swoim uczuciom przychylności dla wysokiej Porty robił przygotowania do wyjazdu z kraju.

Spodziewana jest każdej chwili wiadomość, że książę Ghyka posłuszny tym samym uczuciom i obowiązkom, również opuścił Wołoszczyznę.

O potyczce pod Izakczą zawiera „J. de Const." także buletyn, w którym utrzymuje, że flotyla rosyjska straciła znaczną liczbę majtków, i że dwa rosyjskie statki działowe zostały zatopione.

„*Journal Bulgare*" donosi: Iskender Bey powrócił z swojej inspekcyjnej podróży podjętej dla zwiedzenia fortyfikacyi wzdłuż Bałkanu do Grahowo, i wyrażał się z wielkiemi pochwałami o tamtejszych fortecach; równocześnie nakazał wystawić dwie nowe fortyfikacye w okręgu Schipka nad Bałkanem i po tamtej stronie Grahowo; te roboty miały być ukończone w przeciągu 14 dni. Mieszkańcom tamtejszych okolic dał zupełnie zaspokajające zachęcenia, ażeby się bez obawy oddawali swoim zwykłym zatrudnieniom; zamówił znowu 1000 motyk i 2000 rydlów, które posłane będą do Tzyrnowa.

Z Erzerum donosi „*Journ. de Const.*" z dnia 16. października, że Abdi Basza na mocy otrzymanych z Konstantynopola rozkazów wszystkie swoje wojska skoncentrowane pod Erzerum wysyła na granicę. Dnia 13. zwinięto obóz i tylko dwa bataliony redyfów zostało. Także i przybywające liczne wojska odchodzą bez zatrzymania się na granicę. Entuzyazm, z jakim się w wielkiej masie zgłaszają ochotnicy, jest niesłychany; każdy używa wszelkich środków, ażeby sobie sprawić konia i broń, wszędzie fabrykują ładunki. Z samego Erzerum wyszło 6000 ochotników, wszyscy ekwipowani własnym kosztem. W ogóle zostaje w domu tylko ludność chrześciańska i niezdolna do boju część ludności tureckiej.

Przy odejściu 1500 redyfów z Brussy do stolicy, darowali znakomici Muzułmanie sześćdziesiąt koni dla artyleryi.

(Abbd. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Florencya, 11. listopada. Jego cesarzew. Mość W. książę powrócił tu z Neapolu.

Liwurna, 12. listopada. Znaczne dostawy zboża i zmniejszenie się konkurencyi kupujących spowodowały stagnacyę w handlu i zniżenie ceny.

Madryt, 9. listopada. Jenerał Narvaez przybył tu dzisiaj i odjechał natychmiast do Aranjuez. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Rzeszowskim.)

Rzeszów, 7. listopada. W drugiej połowie zeszłego miesiąca były na targach w Rzeszowie, Przeworsku, Leżajsku, Sędziszowie, Rudniku i Rozwadowie następujące średnie ceny cerealiów i i innych artykułów: Korzec pszenicy 9r.32k.—9r.23k.—9r.36k.—10r.—9r.36k.—9r.47k.; żyta 7r.50k.—7r.41k.—8r.—7r.12k.—8r.—8r.; jęczmienia 6r.54k.—5r.52k.—6r.30k.—6r.24k.—6r.24.—6r.40k.; owsa 3r.29k.—3r.33k.—3r.48k.—3r.48k.—3r.12k.—4r.; hreczki 0—5r 48k.—7r.12k.—6r.—6r.—0; grochu 9r.—0—0—8r.30k.—8r.—0; bobu w Rzeszowie 10r 24k., w Sędziszowie 8r.; nasienia konopianego w Rzeszowie 5r.; ziemniaków 3r.—2r.55k.—2r.—2r.30k.—2r.24k.—2r. Cetnar siana 1r.20k.—51k.—1r.24k.—1r.24k.—1r.—1r. Sąg drzewa twardego 6r 12k.—8r.—6r.32k.—5r.12k.—3r.—4r.30k., miękkiego 4r.48k.- 6r.24k.—5r.—0—2r.30k.—3r.12. Funt mięsa wołowego 4k.—$3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{1}{4}$k.—$3\frac{3}{5}$k. Garniec okowity 2r.6k.—1r.58k.—2r.8k.—2r.—1r.20k.—1r.36k. m. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 9. listopada. Na dzisiejszym targu było 562 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Antoni Gawlas z Bochni 35 sztuk, Hersz Felder ze Stryja 70, Joel Rother z Limanowa 28, Hersz Zeiler z Mitty 55, Dawid Pflanzer z Osieka 30, Jakób Jukel z Dombrowy 33, a w mniejszych partyach 311.

Dla małej konkurencyi kupujących pozostała część bydła niesprzedaną.

W drodze sprzedano 980 sztuk, a mianowicie Samuel Kriss z Żurawna sprzedał w Biale 140 sztuk, a Salomon Seemann ze Stryja 130. W Boberku Samuel Schanzer z Żurawna 50 sztuk, w Neutitschein Izak Krampler z Ustynia 105 sztuk, Mojżesz Kriss z Żurawna 137 sztuk, Samuel Stein 86 sztuk, Izak Dünn z Liska 140 szt. i Leib N. z Radomyśla 64 sztuk W Lipniku sprzedał Schaja Fichmann z Żurawna 78 sztuk, a w mniejszych partyach 50 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było 2400 sztuk wołów, za cetnar płacono 52—55 złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 1400 szt. wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 17. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	17	5	21
Dukat cesarski	„ „	5	23	5	26
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	22	9	24
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$48\frac{1}{2}$	1	$49\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	40	1	41
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	20	91	35

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. listopada 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	18
Żądano „ „ za 100	„ „	91	48

(Kurs wekslowy wiédeński z 17. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. $96\frac{5}{8}$. Augsburg $115\frac{3}{4}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $114\frac{3}{4}$ p. 2. m. Hamburg $85\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.16. l. 3. m. Medyolan $113\frac{3}{4}$. Marsylia $135\frac{3}{4}$ l. Paryż 136 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. listopada.

Hr. Baworowski Włodzimierz, z Strussowa. — Hr. Badeni Władysław z Suchorowa. — PP. Skrzyński Ludwik, z Nozdrzca. — Bystrzanowski Leopold, z Makuniowa. — Morawski Wiktor, z Raszkowa. — Sozański Sylwester, z Kornalowiec. — Czajkowski Hipolit, z Żółkwi. — Miczewski Edward, z Tuczempow. — Obertyński Leopold, z Stronibab.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. listopada.

Hr. Karnicki Roman, do Złoczowa. — PP. Skrzyński Franciszek, do Rzeszowa. — Zabielski Teodor, do Kałusza. — Łodyński Hieronim, do Miłatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 8 6	0°	+ 2°	wschodni$_0$	ddżysto
2 god. pop.	27 8 5	+ 2°	0°	„	pochmurno
10 god. wie.	27 8 5	+ 1°		„	„

T E A T R.

Dziś: na dochód JPana Starzewskiego dramat polski w 5 aktach przełożony z francuskiego przez beneficyanta pod tytułem: „**Serce i wzrok**" czyli „**Zrękowiny Ślepego.**"

Jutro: na dochod śpiewaka JPana Arnold, wielka opera niemiecka: „**Oberon, König der Elfen.**"

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.